

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadworniej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannawski.*

№ 258. — W Czwartek dnia 3. Listopada 1836.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 8. (20.) Października. Na początku bieżącego miesiąca byliśmy tu w Petersburgu świadkami rzadkiego o tej porze zjawiska. Po kilkodniowej pięknej i cieplej pogodzie, 2. bież. m. około godziny 7. wieczorem nadeszła chmura z rześką błyskawicą i dały się słyszeć odgłosy gromu. Potém nastąpiły dni chłodne które i dotąd trwają. Dnia 6. b. m. również o godzinie 7. wieczorem dała się widzieć świetna zorza północna z różnobarwnemi słupami. Gra koloróww nie długo trwała, ale niebo na północnej stronie przez całą noc pozostało oświecone.

Mohylewska Izba Skarbowa podaje do wiadomości powszechnej, że za zgodzeniem się Pana Cywilnego Gubernatora i z zatwierdzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, ustanowione zostały w skonfiskowanym z dóbr Xięcia Sapięhy mieście Starym Bychowem trzy jarmarki.

Kercz, dnia 31. Sierpnia. — Przy rozkopywaniu, w Lipcu, jednego z największych kurchanów, należących do tego pasma nasyków, gdzie w 1834 roku znaleziono brązowe waży, Dyrektor Kerceńskiego Muzeum, Pan Aszik, odkrył w nim starożytne sklepienie, złożone z ogromnych równoległościennych

brył ciosowego kamienia. W tym sklepie znalaziono cyprysową trumnę, a w niej brązową urnę z zalutowaną szczelnie pokrywą, w której złożone były palone kości. Trumna czyli raczej grobowa skrzynia z urną, zupełnie podobne są do tych, jakie używane były przez starożytnych, według podań Tucydyda, Eurypida i Eschyla, a budowa grobowca z brył kamienia, niczém niespojonych, jest oznaką najodleglejszej starożytności. Tuż przy urnie stały dwie rozbite alabastrówce podobne waży, w których zapewne znajdowały się wonne maści, używane przez Greków przy pogrzebowych obrzędach. Nadobny kształt urny o trzech rączkach, zachowanej w zupełnej całości i wyborna jej robota, nadają jej wielką wartość. Niepodobna oznaczyć z pewnością epokę do której ta brązowa urna należy; ale sądząc z tego jak zbudowana katakumba, można z wielkiem prawdopodobieństwem wnieść, że ona sięga pierwiastkowych czasów greckich w tym kraju osiadłości, to jest około 450 roku przed narodzeniem Chrystusa Pana.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 23. Października.

Hrabina Lipano, wdowa po Muracie, uzyskała pozwolenie przepędzenia zimy w Paryżu.

Wyprawa przeciw Constantinie, tyle obecnie uwagę publiczności zajmująca, spowodowała jedną gazetę tutejszą do następują-

cyh uwag: „Constantine, na 25 do 30 godzin od brzegu odległa, po Algierze najznakomitszym miastem Regencyi. Ma mieć około 40,000 ludności i służyła za miejsce składu towarów przez karawany z pustyni sprowadzanych, oraz płodów europejskich, przybywających z Tunis i Bona. Miasto to ma więc wielkie znaczenie a zdobycie onego może najpomyślniejsze wydać skutki dla przyszłości osady naszej. Aby dobry wypadek wyprawy zabezpieczyć, byłoby może lepiej, zasoby i siły wojenne nie w Bugii i Bonie, lecz w Stora koncentrować. Miasteczko to, leżące nad zatoką tegoż nazwiska, zamieszkane przez pokolenia, które szczerze sobie życzą dostać się pod panowanie nasze. Zatoka storska, między Bugią i Boną leżąca tak daleko w głąb kraju się rozciąga, iż Stora nierównie mniej od Constantiny odległa, jak Bona. Zapewne poznali się na tem już i Rzymianie, iż przy wszelkich operacjach wojennych w Afryce najbardziej o to chodzi, aby wojskom długich pochodów oszczędzić. Założona przez nich z Story do Constantine droga podaje domysł, że przez Storę w głąb kraju się puszczali. Droga ta, która dotychczas jeszcze istnieje, mogłaby się stać bardzo pożyteczną nie tylko dla przeprowadzania artylleryi i bagaży armii, lecz też, przypuściwszy (co zapewne nastąpi), że Constantinę zatrzymamy, dla komunikacyi z brzegiem. Jeżeliby stosownie do tego planu operowano, zgromadziłaby się piechota, artyllerya i bagaże w Stora a jazda w Bonie, gdzie paszy podostatkim; wyruszyłyby obie w przeznaczonym dniu równocześnie i skutecznilyby połączenie swoje w wyznaczonym miejscu, aby stamtąd wspólnie wyruszyć przeciw Constantine.“

W Messenger czytamy: „Stosownie do najnowszych wiadomości z Andaluzyi, przybył Rodil d. 13. m. b. do miasta Adamuz, na 5 godzin od Kordowy odległego. Połączywszy się z dywizją Ribery ma teraz pod rozkazami swemi około 10,000 piechoty i 400 jazdy. Pokazują sobie w Madrycie odpowiedź Rodila na kilka listów, w których go usiłowano, ażeby się dalej posunął. „Pojmując (powiada) waszą niecierpliwosć, ale zmuszony jestem pochód mój z marszem drugiego korpusu kombinować. W każdym przypadku możecie być przekonani, że Gomez przed nami nie ujdzie.“ — Alaix otrzymał nowe wzmocnienia w jeździe. Wojsko jego najlepszym ożywione duchem; moralne skutki bitwy pod Villarobledo nie mało się przyczyniły do ważnego zwycięstwa, które Alaix obecnie w Andaluzyi odniósł. Jego siły zbrojne wynoszą 7000 ludzi. Nie wątpimy o tem, że po znie-

sieniu korpusu Gomeza w Andaluzyi, Karolisci wkrótce z wszystkich punktów, dzierżonych w prowincjach za rzeką Ebro, wyparci zostaną.“

Journal de Paris oświadcza, iż wie z pewnego źródła, że interwencya Anglii w sprawach portugalskich nie ulega żadnej wątpliwości.

W wojsku algierskiem, utworzonym z krajowców, odznaczają się jako piechota Zouaves, a jako jazda Spahis. Pierwsi mają, prócz zawoju, błękitną kurtkę kroju wschodniego, nieco spadającą, z sukna lekkiego, szerokie spodnie czerwone tylko do kolan, białe kamasze i błękitną szarfę. Spahowie ubierają się w strój turecki koloru czerwonego i celują bardzo pięknym uzbrojeniem. Kolor zawojów i pasów zmienia się podług szwadronów. Płaszczki mają czerwone z kapturami, konie dzielne. Tak bogatym ubiorem swoim, jak niezmordowaną czynnością na przednich strażach, przypominają dawnych Mameluków Napoleona i Czerkiesów rosyjskich. Dowodzą nimi Pułkownik Marey, jeden ze znakomitszych oficerów jazdy francuzkiej, który (jak się zdaje) przejął się gruntownie zwyczajami Wschodu. Skromny i mało mówiący w towarzystwach, jest zawsze pierwszym w boju. Aby zewnętrzną zgodność zachować z swymi podkomendnymi, ryszunek jego jest bogato wyszywany prawdziwemi perłami, a piękny koń, strojony w drogie kamienie.

Jeden z dzienników czyni tę słuszną uwagę, iż przez zamknięcie granicy szwajcarsko-francuzkiej, nie Szwajcarya, ale Francya szkodę ponosi. Według najnowszych angielskiego dzieła Dra Bowring: „O handlu i rękodzielnictwach Szwajcaryi,“ Szwajcarya pobiera z Francyi towarów rocznie za 27 milionów franków; wywozi zaś do Francyi tylko za 11 milionów.

Pisma angielskie oskarżają ciągle Rząd nasz o wspieranie Karolistów bronią, amunicją i żywnością, tak lądem, jak wodą, do portów Bermeo, Leqaitio i innych.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dn. 20. Października.

W ciągu miesiąca Września, 103,060 osób odbyło podróż na kolei żelaznej. Jest to bardzo znaczna liczba z względu na ciągłą prawie niepogodę. Od niejakiego czasu słychać o bliżkiem przybyciu pewnego budowniczego z Niemiec, który wynalazł nowy system robienia kolei żelaznej.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dn. 16. Października.
N. Cesarz koronował się jeszcze za życia

ojca swego na Króla Węgierskiego. Koronę czeską przywdział r. b. Mowią, iż w dniu 1. Marca 1837 r. koronować się będzie w Medyolanie na Króla Lombardzko-Weneckiego. O działaniach wojsk Wysokiej Partii przeciw powstańcom w Bośni, list z Brood, pod d. 30. Września pisany, z wiarogodnych źródeł podaje następujące szczegóły: „Wezyr Bośni, Wedzibi Basza, dowiedziawszy się, że główny przywódzca powstania, Ali Fidaich Basza, po klęskach poniesionych pod Wrandik i Szebcze, ze wszystką siłą, jaką mógł zgromadzić, uszedł do Bieliny, stolicy swego baszostwa (niedaleko od ujścia Driny), a to w zamiarze prowadzenia dalszych swoich buntowniczych zamachów, wyruszył natychmiast z Gradaszczu i dnia 25. opasał jego schronienie, na które wymierzony ogień dział i rac palnych, obrócił większą część miasta w perzynę, i zmusił Ali Fidaich Baszę, że nazajutrz, pod warunkiem zapewnienia mu całości osobistej, kapitulował. Zwyciężony powstaniec natychmiast został okuty w kajdany, i zapewne będzie odesłany do Konstantynopola. Zamianem jest Wezyra, z wojskiem swoim złożonym z Arnautów i Albańczyków, których liczba z wojskiem kapitanów wiernych Sultanowi, 16 tysięcy wynosi, wkroczyć do Derbentu, z kąd zamysła ruszyć przez Banialukę do Trawnika, którego miejsce z powodu, iż bezpieczniejsze od Serajewa, obrał na swoją rezydencją.“

Z Pesztu, d. 14. Października.

(Koresp. nürenber) — Doniesienia z okolic Węgier o tegorocznem winobranianiu są dość z sobą niezgodne; zbiór cały był w ogóle mały, a pod względem jakości wznosi się nad mierność. — Z strony tutejszego komitatu wysłano do Wiednia deputacyą, mającą się wstać u N. Cesarza za czterema politycznymi więźniami, którzy jeszcze pod strażą wojskową zostają. — Znany zabójca Hrabia Belesnay, który przed 18 miesiącami urzędnika jednego zamordował, a swego brata i bratową ciężko ranil, został przez nasz komitet (Sąd pierwszej instancyi) na śmierć skazany, lecz proces jego przebiegnie jeszcze wszystkie wydziały apellacyjne. Nieszczęsny zresztą los Tantala opoczywa i na rodzinie Belesnay. Już ojciec był zabójcą i został przez własnego pierworodnego syna zastrzelony. Ten odpokutował w Peszcie na rusztowaniu za tę zbrodnią, a teraz najmłodszego brata to samo czeka. Jakież też musiało być ich wychowanie! — Pożary jeszcze w Węgrzech nie ustały. Najgorzej zaś, że lud prosty przypisuje tak często wydarzające się ognie bogaczom i ślachie, co się wielu nieprzyjemnych wypadków powodem staje. —

I cholera tu i owdzie jeszcze się objawia, a nawet w Peszcie i Budzie całkiem nie ustala.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 1. Listopada zamyka między innemi obwieszczenie Głównej administracyi długów państwa, dotyczące się wypłaty obligów długu państwa na dniu 2. Stycznia 1837 wypowiedzianych; — Najwyższy rozkaz gabinetowy z d. 29. Czerwca 1836. względem podawania do tronu prośb urlopowych landwerzystów w wojskowych interesach służbowych; — doniesienie o chorobie bydłej: Z powodu wybuchnienia zgnilizny płuc między rogacizną w Siekowie, Ptu Kościańskiego, zarządzono zakordonowanie tej wsi względem komunikacyi co do bydła, mierzwy i ostrej paszy; — doniesienie o zasłudze: Gmina żydowska w Skwierzynie dała nowy dowód troskliwej pieczołowitości o wzrost swęj szkoły przez zaprowadzenie od niejkiego czasu nauki śpiewu, udzielanej pod stérem nauczyciela chrześcijańskiego z najlepszym względzie moralnego wykształcenia powodzeniem. Oglaszamy to publicznie o pochwałę rzezonęj gminy, równie jak w szczególności tych zacnych jej członków, którzy pojmując rzecz i gotliwi o dobro, czynnymi się w tej mierze okazali; — następującą kronikę osobistą: Chirurg drugiej klasy i akuszer Fryderyk Wilhelm Gelhaar z Krojanki osiadł w mieście Pobliedziskach; — i następujące obwieszczenie Król. Pr. Główn. Sądu Ziemiańskiego: Odebrawszy z Warszawy wykaz Numerów listów zastawnych Królestwa Polskiego w dniu 1szym i 3cim Października r. b. w Warszawie wylosowanych, których wartość nominalna w drugim półroczu bieżącym wypłaconą być ma, uwiadomiamy o tém publiczność z nadmienieniem, iż wykaz ten okazany będzie każdemu mającemu w tém interes w Biórze Głównego Sądu Ziemiańskiego wydziału pierwszego.

Dzisiejsze Ministerjum francuzkie. (Z Dz. Pow.) — Hrabia Molé, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych, ma około lat 50. Sposób obchodzenia się jego jest dworski. Ma wiele taktu dyplomatycznego i jest nadzwyczajnie grzecznym dla obcych poselstw. Nigdy go nie widziano tak kategorycznie i dumnie postępującego, jak Xięcia Broglie; nigdy nie był tak nierozważnym i gadatliwym,

jak Pan Thiers. Sposób myślenia jego jest szlachetny. Wzrost w szkole Napoleona, i w szkole doświadczenia. Rodzina jego w wszystkich swych członkach połączona jest z przedmieściem Saint-Germain, które mu dotąd zapomnieć nie może, iż zaraz po wypadkach lipcowych r. 1830, objął Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Pan Molé nie posiada daru wymowy, i jest w postępowaniu swem nader zimnym i wyrachowanym; zresztą nie jest, jak to mówią, samodzielną głową. Ale w stosunkach towarzyskich zajmuje nader trafnie swe miejsce, i nikt mu tego nie zaprzeczy, że jest tak zwanym: „homme, comme il faut.“ Ma on być rękojmią dla arystokratycznej części zwolenników Ludwika Filipa, równie jak i dla świata salonowego w salonach poselstw zagranicznych. Poznał on Króla bliżej. Ten mianował go Prezesem Rady właśnie dla tego, iż go znalazł bardziej układowym, świetnym, dworskim i uległym, niż ostrego i pedantycznego Pana Guizot, którego wpływowi w Gabinetcie Pan Molé opór ma stawiać. Król chce, aby P. Guizot zatrudniał się głównie w swym wydziale Wychowania publicznego i kilkakrotnie wyraził się temi słowy: „Nous verrons ce qu'on fera devant les chambres.“ Zyskując czas, wszystko się zyska. Nieprzychylnie osoby zarzucają Hrabieciu Molé, że za czasów Napoleona objawiał w mowie i piśmie zdania absolutyzmu. Stronicy zaś jego przywodzą na pamięć, że Hrabia Molé r. 1830, jako Minister Spraw Zagranicznych, okazał wiele energii względnie sprawy belgijskiej. P. Guizot, Minister Oświecenia, pod względem powierzchowności, jest słabowitym, bladym, wyschłym. Na twarzy swej niemato liczy zmarszczków. Widać to na nim, iż wiele myślał, wiele doznał, kilkakrotnie wstępował w śluby małżeńskie. Z natury jest nieokrzesanym, i polor światowy nie zdołał zatrzeć w nim sposobu postępowania genewskiego. Lubi bardzo mówić, ma system à la Necker, a upór jego jeszcze jest silniejszym. W Izbie Deputowanych mowy jego nie czynią wielkiego wrażenia. Izba znajduje, iż P. Guizot przybiera za nadto tonu nauczającego; że sobie zanadto przypisuje nieomylność w zdaniach. Rani on nie jedną maleńką próżność. Z natury jest nader drażliwym; i kiedy mu się kto sprzeciwia, wpada bardzo łatwo w zapał, przyczem słowa jego żółcią się przepelniają. Wówczas zmieniają się rysy twarzy jego; cera twarzy staje się zielono żółta; muszkuły jego drgają, a słowa kalcją. W takich momentach chwalił on nieraz, jeszcze pod Ludwikiem XVIII., za Ministerstwa Xięcia Decazes, takie kroki, na któ-

re zresztą nie tak łatwo by był zezwolił. Pan Guizot utworzył sobie ciasny obręb polityki; w utrzymaniu onego okazuje wiele energii, i nie czuje, że polityczna budowa jego jest dla teraźniejszej Francji zanadto ciasną i małą. P. Persil, Minister sprawiedliwości, znany jest dokładnie tak w kraju, jak za granicą. W czasach przesilenia się był on Ludwika Filipa żelaznym ramieniem. Dzisiaj jest nieużytecznym, a imię jego drażni tylko. P. Gasparin, były Prefekt w Lyon, a teraz Minister spraw wewnętrznych, jest nader zdającym i pilnym. Pracuje nadzwyczajnie szybko; w obcowaniu odznacza się przez swoją żywość; podobna się każdemu, kto go pozna, jest jowialnym, a szczególnie posiada (od czasu zaburzeń w Lyon) to zaufanie w sobie, i tę pewność, które się najwyższej władzy, w sługach jej, tak bardzo muszą podobać. P. Duchatel, Minister skarbu, P. Rosamel, Minister marynarki, P. Bernard, Minister wojny i P. Martin Minister handlu, nie są charakteru samodzielnego.

Pewna młoda dama posiadająca doskonale języki angielski, francuzki i niemiecki, niemniej wszelkie umiejętności, życzy sobie znaleźć miejsce jako guwernantka, albo też jako dama honorowa. Interessenci zechcą się zgłosić w frankowanych listach pod adresem F. A. w biurze dziennika inteligencyjnego.

Prawdziwego nasienia cwikły cukrowej białej i żółtej, można dostać w Objezierzu pod Obornikami, funt po piętnaście srebr. groszy.
N e r y n g, Inspektor gospodarczy.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 31. Października 1836.							
	Tal.	šgr.	ten.	do	Tal.	šgr.	ten.
Pszenvca . . .	1	8	6	—	1	9	6
Żyto . . .	—	21	—	—	—	22	—
Jęczmień . . .	—	17	—	—	—	18	—
Owies . . .	—	13	—	—	—	14	—
Tatarka . . .	—	18	—	—	—	19	—
Groch . . .	—	25	—	—	—	26	—
Ziemiaki . . .	—	8	—	—	—	10	—
Siana cętnar à 110 ff. . .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff. . .	3	—	—	—	3	5	—
Masła garniec	1	25	—	—	1	27	6
Beczka spirytusu . . .	15	—	—	—	15	15	—